

Rozprawy

Część I. Analiza rozumienia

I z y d o r a D ą m b s k a

O pojęciu rozumienia

Problem rozumienia jest ciekawy z punktu widzenia teoretycznego i praktycznego. Teoretycznego, ponieważ pojęcie rozumienia odgrywa ważną rolę w filozofii języka, w logice, w psychologii oraz w teorii poznania i teorii nauk. Tytułem przykładu wystarczy wspomnieć o semantycznym problemie rozumienia jako podstawie wiedzy dotyczącej rzeczywistości ludzkiej albo o przeciwieństwie rozumienia jako metody właściwej poznaniu psychologicznemu i wyjaśniania jako metody nauk przyrodniczych. W praktyce zagadnienie rozumienia narzuca się tłumaczom i komentatorom, którzy starają się oddać myśli dzieła, które interpretują, uczonym, którzy pochylają się nad dokumentami kultury ludzkiej, nauczycielom uczącym i popularyzatorom, którzy chcą być zrozumiani, wreszcie każdemu człowiekowi, który chce znaleźć wspólny język ze swoim otoczeniem. Różne wyrażenia, takie jak „*tout comprendre c'est tout pardonner*”, „*Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen*”, „*intelligenti pauca*”, itd. również ukazują doniosłość pojęcia i zagadnień rozumienia. Ale trzeba zdawać sobie sprawę, że termin „rozumienie” ma znaczenie niepewne i mgliste, i często powoduje dwuznaczność, co przeszkadza w rozwiązaniu różnych zagadnień, które łączą się z tym terminem. Zamierzam więc w tym studium rozróżnić i określić pewne znaczenia terminu „rozumienie”, zbadać, czy metody poznania oznaczane przez te znaczenia posiadają takie wspólne właściwości, które pozwalają utworzyć naturalną klasę operacyjnie prawomocną, wreszcie postarać się zdać sobie sprawę z epistemologicznej wartości sądów opartych na rozumieniu.

Określając znaczenia słowa „rozumienie” omówię te przypadki, gdzie „rozumieć” znaczy „wiedzieć” albo „zgodzić się na coś” (np. jeśli ktoś powiedziałby: „rozumiem, jak to się musiało dokonać” albo na prośbę „niech pan nie mówi tego

nikomu”, odpowiedziałby: „zrozumiałem”) i zbadam użycie słowa „rozumieć”, które wydaje się mieć znaczenie bardziej ograniczone i określone. Trzeba zatem rozróżnić jeszcze w użyciu tego słowa dwie różne struktury syntaktyczne. W pewnych przypadkach czasownik „rozumieć” występuje jako stała logiczna funkcji zmiennych zdaniowych („rozumiem, że p ” albo „rozumiem, dlaczego p ”), w innych — jako stała funkcji zmiennych nominalnych („rozumiem x ”). Ograniczę się w tych uwagach do badania struktury logicznej: „rozumiem x ”, gdzie x jest zmienną nominalną, pod którą można podstawiać nazwy różnych przedmiotów. Od typu przedmiotów przedstawianych przez nazwy, które można podstawiać jako wartości x w funkcji „rozumiem x ” zależy sposób rozumienia i — być może — także znaczenie terminu „rozumienie”.

Aby zorientować się w rodzajach przedmiotów rozpatrzmy najpierw kilka przykładów:

- I. „Rozumiem słowo ἐποχή”.
„Rozumiem wyrażenie «sapienti sat»”.
- II. „Rozumiem epitafium Platona na śmierć Diona”.
„Rozumiem twój uśmiech”.
- III. „Rozumiem uczucia Owidiusza wygnanego do Tomi”.
„Rozumiem ból Dydony”.
- IV. „Rozumiem tę interferencję”.
„Rozumiem ten mikrograf”.
- V. „Rozumiem elektromagnetyczną teorię światła”.
„Rozumiem rachunek macierzy Diraca”.
- VI. „Rozumiem ten obraz Picassa”.
„Rozumiem trzecią symfonię Beethovena”.

W pierwszej grupie przykładów „rozumiem x ” znaczy: „Wiem, jakie jest znaczenie znaku lingwistycznego x ”. Nazwy różnych znaków lingwistycznych tworzą wartości zmiennej x — to, co ma być rozumiane, to znaki (słowa języka mówionego albo znaki graficzne, które im odpowiadają). Rozumieć słowo to nie tylko móc je przetłumaczyć na inny język albo zastąpić je w tym samym języku innym, równoważnym słowem. Rozumieć słowo ἐποχή, to wiedzieć, że znaczy ono „zawieszenie sądu”. Ale rozumienie słowa nie polega na zastąpieniu go w sposób poprawny przez inne słowa. To potrafią robić maszyny do tłumaczenia i papugi albo zły uczeń, którego nauczyło się, że „Gracje to są Charyty” i który nie rozumie znaczenia żadnego z tych dwóch słów. Ten, kto rozumie słowo „Charyty” wie, że to są „greckie boginie pełne wdzięku” i wie, co te słowa znaczą, i porówna z jakąś Charytą Wirginię, a nie Madame Sans-Gêne. Aby rozumieć słowo, nie wystarczy także werbalnie znać jego definicję; to raczej umieć je użyć tak, jak należy w różnych kontekstach i w różnych sytuacjach; wiedzieć, jaki przedmiot intencjonalny ono oznacza; czasami także wiedzieć, co to słowo wyraża. Ale to jest już inny sposób rozumienia reprezentowany wyraźniej przez drugą grupę naszych przykładów.

W tym drugim znaczeniu „rozumieć x ” to „wiedzieć co x wyraża”, to znaczy postrzegać w różnych znakach rozważanych jako wyrażenie stan umysłowy, który się w nim odbija. „Rozumiem twój uśmiech”, kiedy postrzegam, co on wyraża, np. ironię albo życzliwość. „Rozumiem epitaforę Platona”, kiedy pojmuję uczucia miłości i podziwu, które zdradzają. Ale chcemy rozumieć nie tylko wyrażenia, lecz także to, co te wyrażenia wyrażają. Znajomość stanów i procesów umysłowych polega przede wszystkim na rozumieniu ich i to rozumienie opiera się według Diltheya na uczuciu sympatii kognitywnej (*Einfühlung*), według Spranger na ocenie tych stanów jako znaczących składników struktury posiadającej pewną wartość. Pomyłki, których dostarczają te pojęcia, są dobrze znane. Stosują się do naszej trzeciej grupy przykładów, w których bezpośrednio chodzi o rozumienie stanów umysłowych, a nie ich wyrażen. Rozumiem smutek Owidiusza i rozpacz Dydony, kiedy zdaję sobie sprawę z natury ich uczuć jako składników struktury duchowo zorganizowanej.

Rozumienie jako znajomość funkcji składnika w całości zorganizowanej i jako konkretyzacji pewnego typu, prowadzi nas w stronę czwartej grupy przykładów. Rozumiem inferencję, kiedy postrzegam formalne związki logiczne, które określają jej strukturę. Tak samo: rozumiem dany mikrograf, kiedy wiem, jaki typ mechaniki przedstawia i jaka jest rola jego składników w strukturze całości.

W piątej grupie przykładów, które dotyczą rozumienia teorii naukowej, chodzi o 1) rozumienie tekstu lingwistycznego, 2) postrzeganie logicznej struktury systemu. Jeśli rozumienie kompozycji muzycznej lub obrazu (ostatnia grupa przykładów) polega na uchwyceniu ich struktury formalnej przez związki, które łączą poszczególne składniki tych dzieł, albo na rozważaniu ich jako wyrażenia pewnej myśli twórczej, albo — abstrahując od indywidualnych koncepcji artysty — na zgłębianiu aż do czystej formy wartościowych kategorii estetycznych, które te dzieła urzeczywistniają, to tu znajduje się przedmiot do dyskusji wywodzący się z pojęcia dzieła sztuki i różnych sposobów, przez które dzieło sztuki coś znaczy albo wyraża.

Na razie trzeba, żebyśmy odpowiedzieli na drugie pytanie naszego wystąpienia: czy różne przypadki, które właśnie przytoczyliśmy, przedstawiają jakieś wspólne rysy charakterystyczne, które pozwoliłyby stworzyć ogólne i operacyjnie ważne pojęcie „rozumienia”? Otóż we wszystkich tych przypadkach sposób poznawania, który nazwaliśmy „rozumieniem”, wydaje się spełniać trzy następujące warunki: 1) dotyczy przedmiotów rzeczywistości duchowej; 2) polega na uchwyceniu związków, które pozwalają określić znaczenie tego, co powinno zostać zrozumiane, co: 3) umożliwia odtworzenie, naśladowanie albo zastosowanie w innych sytuacjach uchwyconego znaczenia.

W ten sposób, kiedy chodzi o rozumienie słowa albo tekstu lingwistycznego — niezaprzeczalny przykład tego trybu poznawania — znaki języka zaopatrzone w znaczenie są produktami umysłowej aktywności człowieka. Aby zrozumieć słowo albo tekst, trzeba zdawać sobie sprawę, że ta całość dźwięków lub kształ-

tów graficznych odgrywa rolę znaku sprzężonego intencjonalnie ze sferą obiektywną, która określa jego znaczenie. Aby uchwycić to znaczenie, trzeba uchwycić ten związek, a także — w przypadku tekstu — syntaktyczne związki między słowami, co pozwala używać tych słów w różnych kontekstach i w różnych nowych sytuacjach.

Gest, krzyk, grymas, sposób zachowania należą jako znaki-wyrażenia do sfery życia duchowego. Rozumieć je, to uchwycić związki pomiędzy tymi znakami i tym, co wyrażają, to znaczy odkryć stan umysłowy, który się w nim wyraża i umieć rozpoznać albo odtworzyć w innych sytuacjach podobne wyrażenia. W przypadku rozumienia, które dotyczy bezpośrednio stanów i dyspozycji psychicznych, a nie tylko ich wyrażen, pierwszy warunek jest spełniony, ponieważ to w tych stanach i dyspozycjach znajdują się istotne składniki życia duchowego. Rozumieć je, to pojmować ogólną strukturę typologiczną, którą odzwierciedlają i ich związki z innymi danymi osobowości, które one wyrażają. Wreszcie, to móc — jak wymaga tego trzeci warunek — odtworzyć te stany albo potrafić je ponownie przeżyć w wyobraźni. Jeśli chodzi o bohaterów fikcyjnych, to takie rozumienie opiera się także na rozumieniu dzieła literackiego, które nam ich przedstawia.

Sposoby rozumowania i przyrządy lub narzędzia techniczne są także wytworami świadomej aktywności człowieka, w których, poprzez związki łączące ich składniki, postrzegamy typologiczny model struktury tych logicznych związków albo konstrukcji technicznej, która się w nich konkretyzuje; i możemy odtwarzać lub stosować ten schematyczny model w innych konkretnych sytuacjach.

Teorie naukowe — wytwory operacji kognitywnych — są zrozumiałe w tym właśnie stopniu, w jakim możliwe jest uchwycenie związków logicznych decydujących o ich strukturze i o ich stosunku z ich podstawą gnozeologiczną.

W ostatniej grupie przykładów dotyczących rozumienia dzieła sztuki, każda z interpretacji może zostać sprowadzona do jednego ze sposobów opisanych poprzednio.

Można by jednak zgłosić dwa zastrzeżenia, które należy zbadać.

Wątpić można, czy drugi warunek rozumienia jest we wszystkich przykładach identyczny, to znaczy, czy wyrażenie „rozumienie związków, które określają znaczenie tego, co powinno być zrozumiane” oznacza za każdym razem ten sam tryb poznawania. Otóż przebadane przykłady przynależą — jak się wydaje — do dwóch odmiennych i bardzo różnych rodzajów. Pierwszy zawierałby dwie pierwsze grupy, drugi — trzy następne. W dwóch pierwszych grupach dany przedmiot rozumienia jest członem związku między znakiem i przedmiotem znaczoną i związek ten określa znaczenie znaku. W trzech następnych grupach, przedmiot rozumienia jest członem związku, który istnieje pomiędzy konkretną jednostką i typologiczną formą urzeczywistnianą przez strukturę tej jednostki — przedstawiciela typu. Czy te dwa typy związków, które określają znaczenie przedmiotu rozumienia, nie różnią się do tego stopnia, że nie byłoby dopuszczalne widzieć w nich tego samego warunku rozumienia? Myślę, że mimo tej różnicy te dwa rodzaje

związków mają ważny rys wspólny: pewne x staje się zrozumiałe jako dany człon związku xRy , gdzie y należy do kategorii formalnej innego rzędu typologicznego niż x , poprzez który y jest intencjonalnie brane pod uwagę. I to właśnie ten rys decyduje o rodzajowej jedności drugiego warunku rozumienia.

Druga trudność dotyczy warunku pierwszego. Czy nie można mówić równie słusznie o rozumieniu przedmiotów, które nie należą do rzeczywistości duchowej, ale do rzeczywistości czysto fizycznej, np. o rozumieniu jakiejś struktury geologicznej lub organizmu? Wydaje się, że „rozumieć” w tych przypadkach znaczy: albo zdawać sobie sprawę ze związków pomiędzy częściami badanego systemu nieorganicznego lub organicznego, albo móc wskazać przyczyny obserwowanych zjawisk. Ale są to tryby poznania bardzo różne od tych, które opisaliśmy powyżej. Brakuje w nich, między innymi, charakterystycznych rysów drugiego warunku. Byłoby więc lepiej — dla uniknięcia możliwych nieporozumień — używać tutaj innego terminu, np. „wyjaśnianie”, albo co najmniej przeciwstawić w sposób wyraźny temu rozumieniu jako poznaniu natury, rozumienie jako swoiste poznanie rzeczywistości duchowej, o którym była mowa.

Kończąc te rozważania dotyczące pojęcia rozumienia jako pewnego trybu poznania rzeczywistości duchowej, można by zapytać, jaka jest gnozeologiczna wartość tego trybu poznawania. Uwagi sceptyczne, które wydają się nie do zbicia, każą utrzymywać, że rozumienie, szczególnie kiedy chodzi o jego pierwszy typ (związek pomiędzy znakiem i przedmiotem znaczonej), jest trybem poznania niepewnego i błędnego. Rozumienie jakiegoś tekstu lingwistycznego jest zawsze jego bardziej lub mniej subiektywną interpretacją, uwarunkowaną z jednej strony przez niedokładność języka ludzkiego, z drugiej — przez jakości jednostkowe badanego tekstu oraz przez osobisty styl myśli tłumacza. *Traduttore — traditore*. Przyczyny tego są liczne i często o tym mówiono. Głęboko zakorzeniona wzajemna nieprzetłumaczalność języków, wpływ poznania i sądów wartości przedzałożeniowych, wpływ postawy uczuciowej różnej często u autora tekstu i u jego tłumacza, nieporozumienia spowodowane przez niedostateczną znajomość środowiska i czasów oraz przez inne wewnętrzne i zewnętrzne warunki z góry kształtujące styl i przedmiot analizowanego tekstu, często określają interpretację, a w konsekwencji — rozumienie tekstu. Podobne powody mogą zniekształcać także nasze rozumienie zachowania, dwuznaczność wyrażań, udawania świadome i nieświadome, osobliwości struktur świadomości kępujące wysiłki [zmierające do] uchwycenia znaczenia. Jeśli rozumienie postawy umysłowej bliźniego polega na odtworzeniu jej w naszym umyśle dzięki wyobraźni i sympatii, jest bardzo wątpliwe, żebyśmy mogli kiedykolwiek zrozumieć ją do głębi. W każdym razie nie dysponujemy metodą, która potrafiłaby nas o tym przekonać, ponieważ te postawy, które chcemy naśladować, są dane bezpośrednio tylko temu, kto jest ich świadomym podmiotem. Każdy tryb rozumienia opiera się na interpretacji związków pomiędzy przedmiotem, który powinien być zrozumiany i przedmiotem, który określa jego znaczenie. A każda interpretacja zakłada subiektywność

naszej wiedzy i naszych z góry przyjętych ocen. Znajomość historyczna np., która w dużym stopniu zależy od rozumienia źródeł i dokumentów historycznych oraz rozumienia czynów i dusz ludzkich, staje się tym samym w swojej niepewności kognitywnej raczej konstrukcją niż rekonstrukcją przeszłości. Zrozumiałwszy, że rozumiejąc nie możemy być pewni, że zrozumieliśmy, nie chcemy [posługując się] tym paradoksem zaprzeczać rozumieniu jako metodzie poznania. Choć dzieli ono niepewność innych środków poznania pośredniego, pozostaje ważnym środkiem do przekraczania granic znaków i pozorów oraz znalezienia klucza [do] szyfrów rzeczywistości duchowej. Uzasadnione użycie sceptycznego wątplenia pozwala niemniej zdać sobie sprawę z hipotetycznego, konstruktywnego i bliskiego sądom charakteru rozumienia i w konsekwencji [pozwala] stale poddawać je kontroli bacznej krytyki.

Przełożył Robert Zaborowski

Podstawa przekładu: Izydora Dąmbska, *Sur le concept de la compréhension*, w: *Atti del XII Congresso Internazionale di Filosofia (Venezia, 12-18 Settembre 1958)*, Vol. 5: *Logica, gnoseologia, filosofia della scienza, filosofia del linguaggio*, G. C. Sansoni - Editore, Firenze 1960, s. 123-130.

On the Concept of Understanding

The sense and cognitive value of understanding are investigated. The author mentions three conditions that warrant epistemological value of understanding: (1) understanding belongs in the spiritual realm, (2) it grasps the relations that are essential for the cognitive process, (3) it enables representation, imitation and application of the established understanding in other contexts. It has been emphasized that understanding is a form of uncertain cognition, often erroneous, always subjective. Inevitably it amounts to interpreting. This in itself is no reason to reject understanding but rather to view it critically and to control it.